

Sygn. akt V ACa 754/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marcin Strobel

Sędziowie: SA Ewa Klimowicz-Przygódzka (spr.)

SA Bernard Chazan

Protokolant: Aleksandra Napiórkowska

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Spółdzielni Budowlano Mieszkaniowej „ (...)” w W.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 kwietnia 2015 r., sygn. akt IV C 270/13 :

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że :

a) w punkcie pierwszym oddala powództwo co do kwoty 28 836,17 zł (dwadzieścia osiem tysięcy osiemset trzydzieści sześć złotych i siedemnaście groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2011 r. do dnia zapłaty,

b) punkty dwa i trzy zastępuje punktem oznaczonym numerem drugim o treści: „ 2 rozstrzygnięcie o kosztach procesu pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie, przy ustaleniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów, przyjmując, że powódka wygrała sprawę w 88,75 % , a pozwany w 11,25 %;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie, przy ustaleniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów , przyjmując, iż powódka wygrała postępowanie odwoławcze w 79,29 % , pozwany w 20,71 % .

SSA E. Klimowicz- Przygódzka SSA M. Strobel SSA B. Chazan

V ACa 754/18 UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił w całości powództwo SBM „(...)” w W. i zasądził na jej rzecz od Towarzystwa (...) S.A. (...) w W., kwotę 256 526,43 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 IX 2011 r. do dnia zapłaty , tytułem różnicy pomiędzy odszkodowaniem wypłaconym przez pozwanego a zdaniem powódki jej należnym

w związku z zajściem wypadku ubezpieczeniowego w postaci pożaru dachu w budynku spółdzielni przy ul. (...) w W.. Ponadto pozwany został obciążony kosztami procesu, w tym obowiązkiem zwrotu na rzecz powódki poniesionej przez nią opłaty sądowej i kosztów zastępstwa procesowego.

Z ustaleń faktycznych jakie legły u podstaw tego rozstrzygnięcia wynikało, że powodowa spółdzielnia w okresie od III 2011 r. do 19 III 2012 r. była ubezpieczona w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym w zakresie budynków i budowli, maszyny i urządzenia oraz wyposażenia na łączną kwotę 26 016 000 zł.

W dniu 22 VI 2011 r. w budynku spółdzielni miał miejsce pożar dachu, w wyniku którego duża jego część uległa zniszczeniu, zagrażając bezpieczeństwu. Zniszczeniu uległy również klatki schodowe na ostatnich piętrach, maszynownia windy i znajdujące się w niej urządzenia, jak również kabina windy wraz z urządzeniami.

Dnia 23 VI 2011 roku zdarzenie to zostało zgłoszone pozwanemu.

Zdaniem powódki powstała wartość doznanej na skutek pożaru szkody wynosi łącznie 585 955,90 zł i składają się na nią następujące koszty koniecznych napraw, wskazane brutto:

- 1/ ekspertyza techniczna i projekt zabezpieczenia dachu inż. W. S. (1) – 2 996 zł,
- 2/ wykonanie zabezpieczeń doraźnych według w/w ekspertyzy -11 336,11 zł,
- 3/ projekt remontu dachu – (...) Budowlane (...) – 14 760 zł,
- 4/ remont poddasza oraz dachu – 409 968 zł,
- 5/ odbudowa instalacji elektrycznej i sterowania dźwigu wraz z jego remontem – (...) s.c. – 72 360 zł,
- 6/ remont klatek schodowych – 34 439,48 zł,
- 7/ sprawdzenie i uruchomienia instalacji elektrycznej po pożarze - 922,50 zł,
- 8/ wykonanie próby szczelności instalacji gazowej i jej uruchomienie –1 594,11 zł,
- 9/ zamknięcie i wznowienia dostawy gazu do budynku według faktury (...) Spółki (...) – 1 004,11 zł,
- 10/ opracowanie projektu czasowej organizacji ruchu na czas remontu na ul. (...) -1 845 zł,
- 11/ projekt zajęcia pasa drogowego – ul. (...) – 615 zł,
- 12/ wdrożenie zajęcia pasa drogowego (chodników) – 10 147,50 zł,
- 13/ koszt zajęcia pasa drogowego – (...) i (...) 8190 zł,
- 14/ inspektor nadzoru - 8.610 zł,
- 15/ wykonanie instalacji elektrycznej na strychu -2 592 zł,
- 16/ odsetki od kredytu bankowego – 14 042,64 zł.

Łączna kwota netto robót i usług naprawczych to zdaniem powódki 523 790,30 zł, a częściowy podatek VAT (79,6%) to kwota 36 936,96 zł. Spółdzielnia może bowiem rozliczyć VAT jedynie proporcjonalnie zgodnie z proporcją przychodów z wynajmu lokali usługowych do całości przychodów (20,4%). Podatek VAT od usług naprawczych powinien być rozliczony jako zwrot kosztów odtworzenia stanu pierwotnego (79,6%), co oznacza, że kwota podatku VAT w części, tj. 79,6% powinna stanowić odszkodowanie należne spółdzielni od ubezpieczyciela.

Tym samym kwota opodatkowanych robót wynosi łącznie 560 727,26 zł. Do tego dochodzą koszty nieobjęte podatkiem VAT w wysokości 25 228,64 zł, co daje łącznie 585 955,90 zł.

Pozwane Towarzystwo uznało wysokość szkody do kwoty 329 429,47 zł., w całości uwzględniając koszty wymienione w pkt 2,7,8,9 jednak tylko w kwotach netto. Odmówiła uznania obowiązku zapłaty podatku VAT.

Częściowo uznane zostały także wydatki z punktu 5 (do kwoty 8 892,15 zł), punktu 4 (do kwoty 230 224,87 zł) , punktu 6 (do kwoty 8 013,27 zł), jednak również tylko w kwotach netto.

W sumie tytułem odszkodowania za szkody wywołane pożarem , po potrąceniu franszyzy redukcyjnej w wysokości 500 zł wypłacono poszkodowanej kwotę 260 262,45 zł .

Po przedstawieniu dodatkowych dokumentów pozwany uznał dalszą kwotę 23875,14 zł – również netto z tytułu remontu klatek schodowych.

Po odwołaniu się powódki od decyzji ubezpieczyciela uznana została kolejna kwota odszkodowania w wysokości 45 271,88 zł (remont dachu ,punkt 4 – 32224,75 zł netto, projekt remontu dachu ,punkt 3 – 8 529,61 zł netto , inspektor nadzoru ,punkt 15 – 2 624,50 zł netto, podatek VAT w 79,6% - 1893,02 zł).

Powódka poniosła ponadto koszt kredytu bankowego, gdyż nie posiadała wystarczających środków pieniężnych na pokrycie kosztów naprawy szkody w całości. Kredyt przyznał bank (...) w wysokości 150 000 zł..

Łączna zatem kwota poniesionych przez spółdzielnię kosztów związanych z przywróceniem stanu pierwotnego budynku wyniosła 585 955,90 zł.

Pozwana natomiast uznała i wypłaciła kwotę 329 429,47 zł.

Do zapłaty zdaniem powódki pozostawała tym samym kwota 256 526,43 zł, dochodzona pozwem.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynikało ponadto, że powódka zleciła opracowanie opinii technicznej dotyczącej stanu technicznego konstrukcji dachu po pożarze za kwotę 3 500 zł brutto dr inż. W. S. (1). Biegły sądowy L. T. (1) uznał ten wydatek za zasadny z uwagi na konieczność natychmiastowego działania w celu zabezpieczenia dachu po pożarze. Uznał, że rachunek za opracowanie opinii nie jest wygórowany .

Biegły nie zakwestionował także kosztów realizacji zabezpieczenia budynku według w/w opinii W. S., które wyniosły 11 336,11 zł brutto.

Za zawyżone uznał natomiast koszty wykonania projektu dachu przez firmę (...) w wysokości 14 760 zł brutto , wliczając je na kwotę 13 502,05 zł czyli niższą o 8,5%.

Biegły L. T. nie podzielił zarzutów pozwanego co do bezzasadności zastosowania przez powódkę przy wykonywaniu naprawy dachu rusztowań ochronnych , tym niemniej koszty odbudowy dachu podane przez spółdzielnię (409 968 zł brutto) uznał za zawyżone o 27 %. Według jego wyliczeń wyniosły one 297 875,93 zł (275 811,05 zł + VAT).

Powódka dokonała także remontu dźwigu, którego koszt , zdaniem sądu I instancji prawidłowo wyceniony przez biegłego do spraw wyceny maszyn i urządzeń jako specjalisty w tej dziedzinie, wyniósł 59 373,85 zł netto.

Dokonany został także przez spółdzielnię remont klatek schodowych, który kosztował kwotę 34 439,48 zł .

Koszty instalacji elektrycznej i gazowej były niesporne.

Biegły L. T. za zasadne uznał koszty wykonania projektu czasowej organizacji ruchu , przy czym korekty tego projektu dla ulicy (...) nie uwzględnił uznając, iż powinna ona być objęta projektem podstawowym . Potwierdzona została

przez biegłego zasadność wydatków związanych z wdrożeniem zajęcia pasa drogowego, jak i koszty poniesione w tym zakresie przez powódkę z uwzględnieniem pasa drogowego (...) i (...).

Biegły zredukował natomiast koszty nadzoru inwestorskiego z kwoty 8 610 zł wydanej przez powódkę, do kwoty 3 392 zł brutto, czyli o ponad połowę (61%).

Potwierdzona została natomiast konieczność poniesienia wydatku w wysokości 2 592 zł brutto na wykonanie instalacji elektrycznej na strychu.

Biegły zakwestionował w całości koszt opracowania kosztorysów, ponieważ zgodnie z § 14 ust. 7 OWU w celu ustalenia przyczyny powstania oraz prawidłowej wysokości szkody, rzeczoznawcę powołuje każda ze stron we własnym zakresie.

Reasumując z opinii biegłego do spraw budownictwa wynikała kwota odszkodowania w wysokości 421 630,42 zł brutto, którą sąd I instancji pomniejszył o wyliczone przez tego biegłego koszt remontu dźwigu (38414,09 zł) uznając w tym zakresie za bardziej miarodajną opinię biegłego do spraw wyceny maszyn i urządzeń, zgodnie z którą poniesiony przez powódkę koszt z powyższego tytułu wyniósł 59 373,85 zł netto, którą zdaniem Sądu Okręgowego należało powiększyć o 7% stawkę podatku VAT, czyli o 4 156,17 zł, co dawało kwotę 63 530,02 zł brutto.

Jako podstawę powyższych ustaleń faktycznych zostały wskazane złożone do akt dokumenty za wyjątkiem dokumentów z k. 299-303, 306-312, które nie zostały podpisane oraz prywatnej opinii biegłego P. P., ponieważ dopuszczenie z niej dowodu byłoby sprzeczne z zasadą bezpośredniości procesu cywilnego, a nadto opinia ta była pozbawiona waloru obiektywizmu.

Jako podstawa ustaleń faktycznych sprawy wskazane zostały także opinie biegłych sądowych: z zakresu budownictwa L. T. (1) i z zakresu wyceny maszyn i urządzeń M. M., które zdaniem Sądu Okręgowego okazały się rzetelne, prawidłowe, logiczne i wyczerpujące, przy czym biegły ds. wyceny maszyn i urządzeń nie ubruttował wskazanej kwoty, nie podał stawki podatku VAT, jaka powinna mieć tu zastosowanie, która w ocenie sądu I instancji na podstawie art. 41 ustawy z dnia 11 III 2004 r. o podatku od towarów i usług powinna wynosić 7%.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia sąd I instancji wskazał art. 805 k.c. i 817 k.c. oraz 361 k.c. i 5 k.c. których treść przytoczył.

Podniósł, iż w świetle poczynionych ustaleń łączna kwota odszkodowania wynosi 446 746,35 zł (485 160,44 zł – 38 414,09 zł) i powinna zostać pomniejszona o kwoty już wypłacone przez pozwanego w wysokości 329429,47 zł., co oznaczałoby, że do zapłaty pozostaje 117 316,88 zł..

Pomimo powyższych ustaleń i wyliczeń uznał jednak, że powództwo wytoczone w niniejszej sprawie zasługiwało na uwzględnienie w całości, a nie w części, wynikającej z opinii biegłych. Wszystkie bowiem zgłoszone koszty zostały poniesione przez powódkę i pozostają w związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem objętym ubezpieczeniem tj. pożarem w budynku przy ulicy (...) w W..

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż pożar ten miał miejsce w czerwcu, tj. w szczycie sezonu budowlanego, kiedy trudno jest znaleźć wolną ekipę budowlaną, a szczególnie remontową i to celem usunięcia skutków zdarzenia losowego, przy którym nie wiadomo jest jakie jeszcze okoliczności zostaną ujawnione, jakie nieprzewidziane zdarzenia nastąpią. Takie zlecenia przyjmowane są wobec tego niechętnie i z reguły po wyższych cenach. Ponadto w sprawie niniejszej liczył się czas. Skutki pożaru trzeba było usunąć jak najszybciej, żeby nie generować dalszych następstwa, w tym również kosztów. Chodziło także o względy bezpieczeństwa zarówno mieszkańców częściowo spalonego budynku, jak i okolicznych obiektów. Budynek położony jest bowiem w centrum stolicy.

Reasumując sąd I instancji stwierdził, że nie było czasu na szukanie „super dobrego a zarazem super taniego wykonawcy.” Należało działać niezwłocznie w ramach realiów rynkowych.

Koszty poniesione przez powódkę stanowią zatem realne ceny rynkowe za wykonane prace i usługi. Wyliczenia biegłych dotyczą natomiast wartości wynikających z katalogów cen jednostkowych, kwot uśrednionych, teoretycznych i nie mogą mieć zastosowania w sprawie niniejszej, ponieważ opiera się ona na realiach obrotu gospodarczego, czyli fakturach i rachunkach przedstawionych przez poszkodowaną. Powódka opierając się na dobrej wierze i uczciwości, które to zasady powinny występować w obrocie gospodarczym, przyjęła rachunki i faktury w przekonaniu, że odpowiadają one rzeczywiście poniesionym kosztom.

Nie będąc biegłym sądowym nie musiała posiadać specjalistycznej wiedzy z zakresu usuwania skutków pożaru, w tym ich kosztów materialnych. Nie musiała wiedzieć o zawyżeniu ceny towaru, czy usługi, a ponadto najtańsza oferta, nie jest zawsze ofertą najlepszą.

Okazało się, że koszty te zostały zawyżone o 24%, tym niemniej jednak powyższe skutki gry rynkowej nie mogą obciążać w świetle zasad współżycia społecznego, w szczególności zasady dobrej wiary i uczciwości w obrocie gospodarczym, powodowej spółdzielni. Koszt ciężarów finansowych w warunkach aktualnej sytuacji rynkowej objęty powinien być ryzykiem pozwanego ubezpieczyciela.

Sąd Okręgowy zakwestionował w tym miejscu opinię biegłego L. T. (1) w części odnoszącej się do kosztów opracowania kosztorysów, które z uwagi na zapis § 14 ust. 7 OWU biegły zakwestionował. Stwierdził, że sporządzenie kosztorysu to nie jest opinia rzeczoznawcy w rozumieniu powołanego przepisu OWU tylko podstawa do szczegółowego ustalenia kosztów danego rodzaju robót.

Mając powyższe na uwadze uwzględnił w całości roszczenie główne.

Jeżeli chodzi o żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od przyznanej powódce kwoty odszkodowania, to sąd I instancji wskazał na wezwanie do zapłaty z dnia 26 VIII 2011 r. skierowane do pozwanej, w którym jako termin spełnienia świadczenia podany został dzień 10 IX 2011 r.. Przyjął tym samym, że odsetki należały się poszkodowanej od dnia następnego po upływie tego terminu.

Jako podstawa rozstrzygnięcia o kosztach procesu wskazany został art. 98 k.p.c. i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Od powyższego rozstrzygnięcia, w części zasądzonej odszkodowanie ponad kwotę 117 316,88 zł i orzekającej o kosztach procesu apelację wniosła strona pozwana, podnosząc w niej następujące zarzuty:

a) naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, tj. dowodów z opinii biegłych sądowych z zakresu budownictwa oraz wyceny maszyn i urządzeń, które sąd I instancji uznał za rzetelne, prawidłowe, logiczne i wyczerpujące a pomimo tego, nie wyprowadził z nich logicznych wniosków, iż wskazane przez powódkę koszty naprawy stanowiące podstawę zgłoszonego roszczenia są zawyżone i nie pozostają w związku przyczynowym ze zdarzeniem objętym polisą, co skutkowało błędnymi ustaleniami faktycznymi i uwzględnieniem powództwa,

b) naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., polegającego na sformułowaniu przez sąd wniosków z naruszeniem reguł logicznego rozumowania i formalnych schematów powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami, skutkujących błędnym przyjęciem, że:

- wszystkie zgłoszone przez powódkę koszty zostały przez nią poniesione i pozostają w związku przyczynowo - skutkowym ze zdarzeniem objętym polisą;

- powódka nie była zobowiązana do dokonania analizy cen rynkowych kosztów usunięcia skutków pożaru i miała prawo do wyboru dowolnej oferty, bez względu na wskazaną w niej cenę,

- sporządzenie kosztorysu to nie jest opinia rzeczoznawcy w rozumieniu § 14 ust. 7 OWU tylko podstawa do szczegółowego ustalenia kosztów danego rodzaju robót,

c) obraży art. 232 k.p.c. i art. 3 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że powódka wykazała, iż okoliczności danej sprawy uzasadniają przyznanie na jej rzecz dalszego odszkodowania z tytułu kosztów remontu w kwocie zasądzonej, podczas gdy wszechstronna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje w sposób jednoznaczny, iż roszczenie zgłoszone w sprawie była znacząco zawyżone i nieadekwatne do zakresu doznanej szkody,

d) naruszenia art. 353¹ k.c. w związku z art. 384 §1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, skutkujące wydaniem wyroku z pominięciem regulacji umownej, zawartej w § 14 ust. 7 OWU;

e) naruszenia art. 361 §1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, skutkujące nałożeniem na pozwanego obowiązku zapłaty na rzecz powódki odszkodowania przekraczającego normlane następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła;

f) obraży art. 16 ust. 7 pkt 2 ustawy z 22 V 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego błędne zastosowanie, skutkujące uznaniem zgłoszonego przez powódkę roszczenia w całości, z pominięciem nałożonego na nią w/w regulacją prawną obowiązku zapobieżenia zwiększeniu szkody.

Mając powyższe na uwadze apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 139 210 zł zasądzonej tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 IX 2011 r. do dnia zapłaty i rozstrzygnięcie o kosztach procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części objętej apelacją i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Wyrokiem z dnia 10 XI 2016 r. niniejszy Sąd Apelacyjny apelację powyższą uwzględnił w całości. Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo co do kwoty 139 210 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 IX 2011 r. do dnia zapłaty oraz dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu pomiędzy stronami.

Przyjął, że na podstawie §14 ust. 1 pkt 1 lit. „a” OWU wysokość odszkodowania należnego powódcze z tytułu pożaru jej budynku powinno zostać określone według wartości odtworzeniowej (nowej) – dla przedmiotu ubezpieczenia, którego stopień zużycia technicznego nie przekracza 50 % - bez potrącenia faktycznego zużycia technicznego.

Podniósł, iż wydając zaskarżone orzeczenie sąd I instancji zupełnie zignorował wnioski wynikające z opinii dopuszczonych przez niego biegłych sądowych, które to opinie były jak sam przyjął rzetelne, prawidłowe, logiczne i wyczerpujące. Z opinii biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości jednoznacznie wynikało, jaki był uzasadniony koszt naprawy szkody spowodowanej wypadkiem ubezpieczeniowym. Wnioski biegłego oparte zostały przy tym na wszechstronnej analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a ponadto wynikały ze specjalistycznej wiedzy i bogatego doświadczeniu biegłego w branży budowlanej.

W szczególności nie zostały wyprowadzone z tych opinii logiczne wnioski, że wskazane przez powódkę koszty naprawy są zawyżone i nie pozostają w związku przyczynowym ze zdarzeniem objętym polisą.

Sąd Okręgowy stwierdził bowiem, iż wszystkie zgłoszone przez spółdzielnię koszty zostały przez nią poniesione i pozostają w adekwatnym związku przyczynowo - skutkowym ze zdarzeniem objętym polisą, tj. pożarem w budynku przy ulicy (...) w W., podczas gdy wniosek taki był sprzeczny z materiałem dowodowym sprawy, w szczególności z dowodami z opinii biegłych specjalistów. Przyjęcie, iż to pozwany powinien ponieść ryzyko sytuacji na rynku robót budowlanych, przejawiającej się brakiem dyspozycyjności ekip budowlanych w tym okresie i dyktowania wobec tego zawyżonych cen usług, oznaczało, iż dopuszczenie dowodów z opinii biegłych na okoliczność weryfikacji poniesionych przez powódkę kosztów usunięcia szkody było całkowicie zbędne. Skoro jednak dowody te zostały przeprowadzone

i uznane przez sąd I instancji za wiarygodne, rzetelne, spójne i prawidłowe, gdyż wykazują wysokość kosztów, jakie powinny być wydatkowane na usunięcie skutków pożaru, to należało z nich wyciągnąć logiczne wnioski.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się ponadto ze stanowiskiem sądu I instancji, iż powodowa spółdzielnia nie była zobowiązana do dokonania analizy cen rynkowych kosztów usunięcia skutków pożaru i miała prawo do wyboru dowolnej oferty, bez względu na wskazaną w niej cenę i bez obowiązku weryfikacji, czy przyjmowane oferty nie wykraczają swoją wartością poza zobiektywizowane i uśrednione ramy ofert dostępnych na rynku. Powyższy tok rozumowania prowadzi bowiem do błędnego wniosku, że poszkodowany ma prawo do swobodnego zwiększania zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w oderwaniu od zakresu faktycznej szkody oraz zasad racjonalnego rozumowania i działania, a także warunków rynkowych. Pogląd ten abstrahuje ponadto od postanowień umowy ubezpieczenia łączącej strony, w której to umowie wskazano sposób ustalania wysokości odszkodowania.

Sąd Apelacyjny uznał ponadto, że opinia techniczna sporządzona przez dr inż. W. S. (1) stanowi opinię rzeczoznawcy w rozumieniu § 14 ust. 7 OWU, o czym świadczy już tylko sam tytuł tego opracowania oraz opinia biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości, w której podniesione zostało, iż zlecony przez powoda kosztorys spełnia kryteria opinii rzeczoznawcy i w świetle art. 14 ust. 7 OWU nie może stanowić składnika odszkodowania. Sąd I instancji, pomijając warunki umowy ubezpieczenia, naruszył także zasadę swobody umów uregulowaną w art. 353¹ k.c. oraz art. 384 §1 k.c. .

Sąd Apelacyjny podzielił ponadto zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 361 §1 k.c., poprzez nałożenie na pozwanego obowiązku zapłaty na rzecz powódki odszkodowania przekraczającego normlane następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Poszczególne wydatki spółdzielni z tytułu remontu budynku poddane zostały analizie biegłych specjalistów, którzy w sposób szczegółowy wskazali w jakim zakresie były one adekwatne do zaistniałej szkody. Sąd I instancji, pomimo uznania opinii biegłych za wiarygodne, wyciągnął wnioski sprzeczne z tymi dowodami i tym samym naruszył nie tylko art. 361 §1 k.c., ale również art. 16 ust. 7 pkt 2 ustawy z dnia 22 V 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, akceptując kształtowanie przez powódkę kosztów remontu w sposób dowolny, a co za tym idzie zwiększanie przez nią wysokości szkody. Obowiązkiem zaś spółdzielni jako poszkodowanego było zapobieżenie zwiększeniu szkody, zwłaszcza, że jak wynika z opinii biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości, miała ona możliwość uczynienia powyższemu obowiązkowi zadość poprzez analizę konkurencyjnych ofert i cen remontu budynku, dostępnych na rynku budowlanym.

Z powyższych względów sąd odwoławczy pomniejszył zasądzone na rzecz powódki odszkodowanie do kwoty rzeczywiście jej należnej, zgodnie z wnioskami zawartymi w opiniach biegłych. Uznał, iż w skład odszkodowania nie wchodzi koszty sporządzenia opinii technicznej przez dr inż. W. S. (1), jak również koszt odsetek od kredytu bankowego zaciągniętego na sfinansowanie naprawy dachu, jako nie pozostający w adekwatnym związku przyczynowym ze szkoda.

Na skutek skargi kasacyjnej strony powodowej wyrokiem z dnia 19 IX 2018 r. Sąd Najwyższy uchylił powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy podniósł, iż ocena materialnoprawna sądu II instancji oparta została na ustaleniu, że powódka przyjęła oferty cen robót i materiałów niezbędnych do usunięcia skutków pożaru bez przeprowadzenia ich weryfikacji, mimo, iż przekraczały one średnie ceny rynkowe.

Powódka twierdziła jednak, że na wysokość zapłaconych przez nią cen za wykonane usługi i materiały wpływ miał czas i miejsce powstania szkody oraz konieczność szybkiego usunięcia jej skutków. Z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego nie wynika w sposób jednoznaczny czy w świetle umowy łączącej strony, w/w okoliczności, zdaniem poszkodowanej rzutujące na rynkową wysokość kosztów, jakie musiała ponieść, mogły być uwzględnione przy ustalaniu wysokości odszkodowania. Kwestii tej nie wyjaśnia samo powołanie się przez sąd II instancji na treść

postanowienia OWU bez wcześniejszego dokonania wykładni tej umowy. Tym niemniej wytknięcie przez ten sąd powódce uchybienia obowiązkowi weryfikacji cen rynkowych wskazuje na przyjęcie rozwiązania, iż powódka mogłaby żądać zapłaty równowartości poniesionych przez nią kosztów naprawy dachu, gdyby wybór ten został poprzedzony staranną analizą cen rynkowych, a wybrane przez nią oferty przewidywały ceny nie przewyższające przeciętne ceny rynkowe za tego rodzaju usługi i materiały.

Kwestia powyższa nie była jednak przedmiotem postępowania dowodowego w sprawie niniejszej. W konsekwencji należało przyjąć, że ustalenie przez Sąd Apelacyjny, iż powódka nie weryfikowała cen rynkowych w celu wyboru najkorzystniejszej oferty i zapłaciła zawyżone ceny za usługi i materiały potrzebne do likwidacji szkody zostały dokonane bez przeprowadzenia stosownego postępowania dowodowego. Oznacza to, że sąd II instancji nie miał właściwie ustalonej podstawy faktycznej, na podstawie której mógłby prawidłowo zastosować art. 361 § 1 k.c. .

Sąd Najwyższy wskazał ponadto, iż w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powołano się na art. 16 ust 7 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych..., podczas gdy takiej jednostki redakcyjnej w tym akcie prawnym nie było. Można jedynie domniemywać, iż Sądowi Apelacyjnemu chodziło o art. 16 ust 1 pkt 2 tej ustawy, z którego wynika obowiązek osoby uczestniczącej w zdarzeniu objętym ubezpieczeniem obowiązkowym, zapobieżenia w miarę możliwości zwiększeniu szkody.

Uwzględniony został przez Sąd Najwyższy także zarzut kasacyjny naruszenia art. 328 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., gdyż sąd II instancji bliżej nie wyjaśnił w uzasadnieniu swojego orzeczenia przyczyn nieuwzględnienia w zasądzonej kwocie kosztów poniesionych przez powódkę na opinię techniczną oraz odsetek od kredytu bankowego. Podniesione zostało, iż odwołanie się przez ten sąd na tytuł opracowania opinii technicznej bez odniesienia się do jej treści oraz do dowodu z opinii biegłego nie pozwala na ocenę zasadności zakwalifikowania tego wydatku jako podlegającego postanowieniu § 14 ust 7 OWU.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Istota sporu istniejącego w niniejszej sprawie sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie czy ubezpieczyciel w ramach odpowiedzialności cywilnej z tytułu ubezpieczenia mienia obowiązany jest do wypłaty ubezpieczonemu odszkodowania za szkodę powstałą wskutek zajścia zdarzenia objętego ryzykiem, odpowiadającego równowartości rzeczywiście wydatkowanych przez niego kosztów na naprawę przedmiotu ubezpieczenia (tu dachu budynku mieszkalnego zniszczonego na skutek pożaru) czy też odpowiadającego równowartości średnich kosztów usług i materiałów niezbędnych do wykonania takiej naprawy, wyliczonych przez biegłego.

W pierwszej kolejności odpowiedzi na powyższe pytanie należało szukać w postanowieniach łączącej strony umowy, a konkretnie stanowiących jej integralną część Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Mienia Od Wszystkich Ryzyk.

Postanowienia powyższy nie dawały jednak wprost odpowiedzi na sporną kwestię.

Z polisy ubezpieczeniowej oraz § 14 ust 1 pkt 1 OWU wynikało, że wysokość odszkodowania należnego powódce powinna zostać ustalona według kosztów odbudowy w tym samym miejscu lub remontu budynku z uwzględnieniem dotychczasowych wymiarów, materiałów, technologii i konstrukcji, a jeżeli stopień zużycia przedmiotu ubezpieczenia byłby mniejszy niż 50 % także bez potrącenia faktycznego zużycia technicznego.

Zapis § 4 ust 3 OWU stanowiący, że „C. zwraca faktycznie poniesione, uzasadnione i udokumentowane koszty ratowania przedmiotu ubezpieczenia oraz zapobieżenia szkodzie lub zmniejszenia jej rozmiarów, jeżeli zastosowane środki były celowe, chociażby okazały się bezskuteczne - w granicach sumy ubezpieczenia” przemawiał za tym aby taką samą zasadę zwrotu faktycznie poniesionych przez ubezpieczonego, uzasadnionych kosztów naprawy stosować przy ustalaniu wysokości należnego odszkodowania. Wyliczanie bowiem w różny sposób obciążających ubezpieczyciela świadczeń odszkodowawczych wchodzących w zakres ubezpieczenia, należnych temu samemu wierzycielowi w ramach tej samej umowy ubezpieczenia, byłoby działaniem nielogicznym, niekonsekwentnym, niczym nie uzasadnionym.

Paragraf 12 ust 6 pkt 1 OWU stanowił z kolei, że w przypadku zajścia już wypadku objętego umową, ubezpieczający jak i ubezpieczony (jeśli wiedział, że umowę zawarto na jego rachunek) zobowiązany jest do użycia dostępnych mu środków w celu ratowania przedmiotu ubezpieczenia oraz zapobieżenia szkodzie lub zmniejszenia jej rozmiarów. Zapis powyższy odzwierciedla de facto ustawowy obowiązek minimalizacji szkody przez ubezpieczonego, wynikający z art. 16 ust 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych jak i art. 826 § 1 k.c. oraz art. 354 § 1 i 2 k.c., który to ostatni przepis nakłada na wierzyciela obowiązek współdziałania z dłużnikiem przy wykonywaniu zobowiązania, postępowania zgodnie z treścią zobowiązania, w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego i istniejącym zwyczajom.

Obowiązku ubezpieczonego zmniejszenia rozmiaru szkody nie można jednak utożsamiać z koniecznością poszukiwania przez niego najtańszych ofert materiałów czy robocizny niezbędnych do naprawy przedmiotu ubezpieczenia, a nawet ofert proponujących ceny uśrednione. W tym bowiem przypadku celowość i ekonomiczność wydatków służących bezpośrednio restytucji jest kontrolowana co do zasady tylko w wąskich granicach określonych w art. 363§ 1 zd. 2 k.c. (uzasadnienie uchwały SN z 24 VIII 2017 r., III CZP 20/17).

Takie stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 IV 2002 r. wydanym w sprawie I CKN 1466/99 stwierdzając wprost, że ubezpieczony nie ma obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego najtańsze części do naprawy uszkodzonego pojazdu i, że możliwe jest mu przypisanie naruszenia, wynikającego z art. 354 § 2 k.c. obowiązku współpracy z dłużnikiem jeśli świadomie lub przez niedbalstwo kupił części droższe. Sąd Najwyższy użył nawet określenia takiego jak „niefrasobliwości w dokonywaniu zakupów”. Wydaje się, iż rozwiązanie to zostało powielone w postanowieniach OWU łączącej strony umowy, gdyż § 12 ust 8 tych postanowień stanowi, że C. wolna jest od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający lub ubezpieczony umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, pomimo ciężącego na nim obowiązku nie zastosował środków określonych w ust 6 pkt 1, a szkoda powstała wskutek niewykonania powyższego obowiązku. Oznacza to, że pozwany byłby wolny od odpowiedzialności, jeżeli powódka w sposób umyślny lub wskutek rażącego niedbalstwa nie zastosowała dostępnych jej środków w celu zmniejszenia rozmiarów szkody. Przy czym jak wyjaśnił to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 III 2004 r. wydanym w sprawie IV CK 151/03 „Przez rażące niedbalstwo rozumie się natomiast niezachowanie minimalnych (elementarnych) zasad prawidłowego zachowania się w danej sytuacji. O przypisaniu pewnej osobie winy w tej postaci decyduje więc zachowanie się przez nią w określonej sytuacji w sposób odbiegający od miernika staranności minimalnej.”

Ciężar udowodnienia powyższych faktów zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodowego wyrażoną w art. 6 k.c. obciążał stronę pozwaną, którą w ocenie Sądu Apelacyjnego nie podołała powyższemu obowiązkowi.

Jeszcze raz bowiem podkreślić należy, że nie było obowiązkiem powódki poszukiwanie wykonawców robót naprawczych dachu oferujących najtańszą czy też średnią cenę materiałów i średnie wynagrodzenie za świadczone usługi.

Orzecznictwo sądowe daje ubezpieczonemu swobodny wybór wykonawcy jak i zakupu środków do dokonania naprawienia szkody przyjmując, że odpowiedzialnością ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej objęte są niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy przedmiotu ubezpieczenia, choćby odbiegały tj. były wyższe od cen przeciętnych, jeżeli tylko odpowiadają cenom stosowanym przez usługodawców na lokalnym rynku (uchwała SN z 13 VI 2003 r. III CZP 32/03, postanowienie składu 7 sędziów z 24 II 2006 r. III CZP 91/05, uchwała z 24 VIII 2017 r. III CZP 20/17).

Pierwsza z przywołanych powyższej uchwał Sądu Najwyższego stanowiła zresztą odpowiedź na pytanie zadane temu sądowi co do istoty tożsame z pytaniem postawionym na wstępie niniejszych rozważań (odnoszące się do kosztów naprawy ubezpieczonego pojazdu, co de facto nie ma żadnego znaczenia, gdyż liczy się zasada wyliczenia odszkodowania, a nie rodzaj przedmiotu ubezpieczenia):

„ Czy odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu mechanicznego należne od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej obejmuje w zakresie kosztów robocizny faktycznie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, czy też koszty takiej naprawy ustalone przez biegłego według przeciętnych cen usług koniecznych do wykonania naprawy?”

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody tj. art. 361 § 2 k.c. poszkodowany może domagać się od ubezpieczyciela odszkodowania obejmującego poniesione koszty prac naprawczych wykonanych w wybranym przez niego warsztacie samochodowym, o ile są one niezbędne i ekonomicznie uzasadnione.

Wyjaśnione zostało jednocześnie, że przez „niezbędne” koszty naprawy należy uznać takie koszty, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego. Kosztami zaś „ekonomicznie uzasadnionymi” są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy dokonujący naprawy samochodu i nie ma przy tym znaczenia czy ceny te odbiegają od cen przeciętnych dla określonej kategorii usług naprawczych na rynku. Przyjęcie cen przeciętnych dla określenia wysokości odszkodowania, niezależnie od samej metody ich wyliczenia, która może być zróżnicowana, nie kompensowałoby poniesionej przez poszkodowanego szkody, gdyby ceny przyjęte w warsztacie naprawczym były wyższe od przeciętnych. Poza tym określanie kosztów naprawy wyłącznie przy uwzględnianiu ceny przeciętnej prowadzić mogłoby do relatywizacji w zakresie ustalenia wysokości odszkodowania należnego poszkodowanym posiadaczom pojazdów mechanicznych, gdyż różne mogą być metody obliczania cen przeciętnych w odniesieniu do poszczególnych usług naprawczych oferowanych na rynku. Zwrócona została ponadto uwaga na kwestię terytorialnego aspektu obliczania takich cen. Sąd Najwyższy podnosił, że „ Gdyby zastosować w tym zakresie regułę średnich cen obowiązujących na rynku krajowym, to przy zróżnicowaniach cen w poszczególnych regionach Polski, np. w związku ze wzmożonym popytem na określone usługi naprawcze w niektórych rejonach i aglomeracjach kraju, doszłoby do wypłaty poszkodowanym odszkodowań ubezpieczeniowych ewidentnie zaniżonych w stosunku do kosztów poniesionych w związku z naprawą uszkodzonego pojazdu.”

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy podnieść należy, iż według twierdzeń spółdzielni, co do których pozwany się nie wypowiedział, a sąd odwoławczy uznał za przyznane na podstawie art. 230 k.p.c., wyłoniła ona wykonawców prac naprawczych spalonego dachu w drodze przetargu i zapłaciła im ceny rynkowe (k 457 v, 500), na dowód czego przedstawiła dołączone do pozwu rachunki i faktury oraz jeden kosztorys inwestorski remontu klatki schodowej, który został zresztą uznany przez ubezpieczyciela (poza kwotą podatku VAT tj. do 31 888,41 zł (k 94, 413).

Strona pozwana nie wykazała, że poniesione przez powódkę koszty naprawienia powstałej na skutek zdarzenia ubezpieczeniowej szkody nie odpowiadały kosztom niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym, występującym na rynku (...) i stosowanym przez wybranych przez powódkę wykonawców stawkom, poza zdaniem Sądu Apelacyjnego kosztami rusztowań składających się na koszt remontu dachu i opracowania projektu zajęcia ulicy (...).

W szczególności dowodu na przekroczenie tak określonych stawek rynkowych nie stanowiła opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości, który nie weryfikował przedstawionych przez powódkę rachunków, faktur i kosztorysów pod kątem cen materiałów i usług występujących na rynku (...). Biegły L. T. (1) zakwestionował niektóre dochodzone przez spółdzielnię kwoty składające się na wysokość odszkodowania, a konkretnie dotyczące kosztów wykonania projektu naprawy dachu, odbudowy dachu oraz nadzoru inwestorskiego, na tej podstawie, iż nie odpowiadały one cenom kosztorysowym, średnim cenom występującym na bliżej nieokreślonym przez biegłego rynku geograficznym, obliczonym w oparciu o zasady wynikające z rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 18 V 2004 r. w sprawie określenia metod i podstaw sporządzenia kosztorysu inwestorskiego (k 484, 486). W świetle przywołanego powyżej orzecznictwa, stanowisko powyższe było niesłuszne i w żaden sposób nie podważyło twierdzeń powódki o tym, że poniesione przez nią koszty odpowiadały cenom rynkowym za wykonane prace i usługi, które stosowali jej usługodawcy i które musiała zapłacić aby przywrócić stan budynku sprzed pożaru (k 349).

Różnica zresztą pomiędzy wyliczeniami biegłego jeżeli chodzi o koszty opracowania projektu naprawy dachu wynosiła 14 760 – 13 502,05 tj. około 1200 zł i bazując tylko na doświadczeniu życiowym wskazującym na wyższe ceny usług w stolicy nie sposób było stwierdzić, że zostały zawyżone.

Z opinii biegłego nie wynikało także, że powszechną praktyką na rynku budowlanym ustalania wynagrodzenia za świadczenie usług nadzoru inwestorskiego, w tym na terenie (...) W. jest jego wyliczenie zgodne z postanowieniami w/w rozporządzenia Ministra Infrastruktury jako równowartość 1 % kosztów robót budowlanych (k 417). Biegły nie wskazał jakie są ceny rynkowe tego rodzaju usługi na terenie (...) W. ani, że kwota 8610 zł zapłacona z tego tytułu przez powódkę te ceny rynkowe przekraczała.

Podobnie jeśli chodzi o zweryfikowane przez biegłego koszty robót związanych z naprawą dachu , wyliczone wyłącznie w oparciu o ceny kosztorysowe.

Tym niemniej jednak z opinii biegłego z zakresu budownictwa wynikało , że część kosztów poniesionych przez powódkę na odbudowę dachu nie była kosztami niezbędnymi, uzasadnionymi, nie służyła naprawie rzeczywiście poniesionej szkody. Dotyczy to wspomnianych już kosztów rusztowań, które jak określił biegły były „absurdalne” nie tylko z uwagi na zawyżenie kalkulacji ceny, ale także z uwagi na zawyżenie ilości niezbędnych rusztowań i okresu ich użytkowania (k 487). Różnica pomiędzy wyliczeniami powódki a biegłego była istotna gdyż wynosiła 75 126,29 zł netto – 35 106,54 zł netto, tj. 40 019,75 zł netto.

Ilość rusztowań wynikająca z zasięgu remontowanego dachu i wysokości ścian przy których powinny stać zdaniem biegłego wynosiła 1672, 5 m.kw. , zaś według strony powodowej 2160 m.kw., czyli została zawyżona o 487,5 m.kw. tj. o 22,57 % .

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny dokonał korekty wyliczeń przedstawionych przez stronę powodową , polegającej na zmniejszeniu kosztów wykonania rusztowań o w/w procent tj. kosztów robocizny (24 862,98 zł) , sprzętu (5199,12 zł) , materiałów (3298,32 zł) , co przy wykorzystaniu sposobu wyliczenia tych kosztów podanego przez biegłego (k 487) dało kwotę (24862,98 + 5199,12) x 77,43% (tj. 100 % - 22,57%) x 1,662 x 1,118 + 3 298,12 x 77,43 % =45 805,25 zł netto.

Do tego należało dodać „czas pracy rusztowań”, którego wartość wyliczona zgodnie z danymi przedstawionymi przez powódkę wynosiła (k 487) : 8594,35 zł x 1,662 x 1,118 = 15 969,30 netto zł, a więc była nawet niższa od czasu pracy rusztowań skalkulowanego przez biegłego w jego opinii na kwotę 19 626,78 zł. netto (k 409).

Łączny koszt niezbędnych rusztowań wynosił zatem 61 774,55 zł netto (45 805,25 zł + 15 969,30) a nie 75 126,29 zł netto jak podawała powódka. Różnica pomiędzy wyliczeniem tych kosztów w ujęciu netto wynosiła 13 351,74 zł.. Należny od tej kwoty podatek VAT stanowił kwotę 1068,14 zł , przy czym zgodnie z wyjaśnieniami zawartymi na str. 3 uzasadnienia pozwu i opinią biegłego (k 403 i 418) powódka mogła domagać się i domagała się w ramach odszkodowania zwrotu 79,6 % poniesionych kosztów podatku VAT . tj. 850,24 zł.. W konsekwencji należało przyjąć, iż zawyżyła swoje żądanie zwrotu kosztów poniesionych na remont dachu o 14 201,99 zł (13 351,75 plus 850,24). O taką też kwotę należało pomniejszyć dochodzone przez powódkę odszkodowanie.

Wyjaśnienia jeszcze wymagało, że kwota podatku VAT (8 %) została ustalona zgodnie z wyliczeniami biegłego L. T. z k 418 w zw. z k 411 akt sprawy .

Z opinii biegłego wynikało ponadto, że nie były kosztami niezbędnymi naprawy spalonego dachu koszty opracowania korekty projektu zajęcia pasa drogowego wynoszące 615 zł brutto, ponieważ już projekt podstawowy powinien był zawierać komplet potrzeb w zakresie czasowej organizacji ruchu dla wykonania odbudowy dachu . Przyczyna konieczności wykonania korekty leżała po stronie powodowej i nie mogła obciążać ubezpieczyciela (k 415). Powodowa spółdzielnia w żaden sposób nie podważyła powyżej oceny biegłego , co oznacza, iż w skład należnego jej odszkodowania nie powinien wchodzić w/w wydatek, a konkretnie kwota 500 zł wynagrodzenia netto i 79,6 % liczonego od niej podatku VAT tj. 91,54 zł (k 99) . Brak było podstaw do tego aby koszty pomyłki czy niedbalstwa

podmiotu, któremu powódka zleciła usługę obciążały ubezpieczyciela. Dlatego też roszczenie w zakresie dotyczącym kwoty 591,54 zł (500 + 91,54) podlegało oddaleniu.

Zdaniem biegłego powódka niezasadnie domagała się również wliczenia do kwoty odszkodowania kosztu wykonania kosztorysów inwestorskich w kwocie 2 464,92 zł brutto (k 417) , gdyż było to sprzeczne z postanowieniem § 14 ust 7 OWU mówiącym o tym, że każda ze stron może powołać rzeczoznawcę celem m.in. ustalenia prawidłowej wysokości szkody , ale na własny koszt.

Po pierwsze wyraźnie należy podkreślić , iż nie chodziło tutaj o koszty opinii technicznej i projektu zabezpieczenia dachu opracowanej przez W. S. (1). Koszty wydatkowane na sporządzenie tej opinii w wysokości 3500 zł brutto zostały przez biegłego uznane za jak najbardziej zasadne (k 404/405), chociaż w rzeczywistości wyniosły 2 996 zł i takiej kwoty domagała się powódka z powyższego tytułu (k 65).

Strona powodowa nie wskazała o jakie konkretnie kosztorysy chodzi ani nie przedstawiła rachunku/ faktury za ich wykonanie. Przede wszystkim jednak tego rodzaju wydatek nie składał się na wysokość szkody 585 955,90 zł wyliczonej i uzasadnionej w pozwie (k 2 v i 3). Wysokość wszystkich wydatków poniesionych przez powódkę przedstawionych w 16 pozycjach , została wykazana dołączonymi do pozwu dokumentami i żaden z tych dokumentów nie obejmował takiej pozycji jak koszty wykonania kosztorysów inwestorskich. Stąd w ocenie Sądu Apelacyjnego pomimo zaprezentowanego stanowiska biegłego brak było podstaw do dokonywania w tym zakresie korekty rozstrzygnięcia.

Nie było również podstaw do obniżenia kosztów naprawy dźwigu zniszczonego podczas pożaru. Z opinii drugiego dopuszczonego przez sąd I instancji biegłego z zakresu wyceny maszyn , urządzeń i pojazdów oraz środków transportu i dźwignic wynikało, że wartość technologicznie uzasadniona naprawy tego urządzenia wynosi 59 373,85 zł netto czyli była o 407,50 zł niższa od wycen wynikających z kosztorysu ofertowego opracowanego przez wykonawcę (...) S.C. (k 40-60) . Biegły uznał, że 4 z przedstawionych w tym kosztorysie pozycji nie pozostawały w związku z naprawą dźwigu, czyli nie stanowiły, jak przyjąć należy kosztów niezbędnych (k 511).

Tym niemniej biegły ten dokonał jedynie weryfikacji poszczególnych pozycji kosztorysowych a nie proponowanego przez wykonawcę wynagrodzenia za swoje usługi, które w podsumowaniu zawartym na końcu tego kosztorysu (k 60) przedstawione zostało jako suma kosztów naprawy, kosztów pośrednich i zysku i wyniosło ostatecznie 68 956,73 zł netto. W rzeczywistości jednak wynagrodzenie powyższe było niższe i to kilkakrotnie od kwoty 407,50 zł netto gdyż o kwotę 1956,73 zł netto tj. stanowiło 67 000 zł netto czyli 72 360 zł brutto , co wynika z faktury wystawionej przez firmę (...) S.C. w dniu 5 III 2012 r. znajdującej się na k 75 akt sprawy. Brak było tym samym podstaw do dokonywania korekty odszkodowania w tym zakresie.

Rozstrzygnięciu podlegała jeszcze zasadność domagania się przez powódkę od ubezpieczyciela kwoty odpowiadającej wysokości odsetek od kredytu bankowego zaciągniętego przez nią 13 II 2012 r. na sfinansowanie remontu dachu i pokrycia dachowego, obróbek blacharskich (k 193- 206). Powódka twierdziła, iż jest to element wysokości szkody powstałej w wyniku pożaru (k 2v i 3).

Ze stanowiskiem tym nie można było się zgodzić . Zakresem ubezpieczenia nie zostały bowiem objęte tego rodzaju koszty, co wynikało z postanowień OWU tj. ich § 5 ust 6 pkt 1 . Zapis ten stanowił, że ubezpieczeniem nie są objęte jakiegokolwiek szkody lub zobowiązania następcze polegające na utracie zysku oraz innych stratach finansowych lub płatnościach ponad odszkodowania za szkody rzeczowe przewidziane umową ubezpieczenia.

Powódka mogłaby domagać się powyższej należności na innej podstawie faktycznej i prawnej tj. w oparciu o art. 471 w zw. z art. 481 § 3 k.c. tj. z tytułu nienależytego wykonania umowy przez ubezpieczyciela polegającego na bezzasadnej odmowie wypłaty pełnej kwoty odszkodowania w terminie umownym , co skutkowało koniecznością poszukiwania przez poszkodowaną innych źródeł finansowania naprawienia szkody . Takie jednak roszczenie w

niniejszej sprawie nie zostało zgłoszone. Stąd wskazywana kwota odsetek od kredytu bankowego 14 042,64 zł nie mogła zostać uwzględniona.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, iż oddalił powództwo co do kwoty 28 836,17 zł (14 201,99 zł + 591,54 zł + 14 042,64 zł). W pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako niezasadną.

Konsekwencją powyższej zmiany rozstrzygnięcia co do meritum sprawy była również zmiana orzeczenia w części dotyczącej kosztów procesu. Z ogólnie dochodzonej kwoty 256 527 zł powódka uzyskała kwotę 227 690,83 zł, co oznacza, że wygrała sprawę w 88,75 %. Pozwany wygrał tym samym proces w 11, 25 % . W takiej też proporcji koszty postępowania pomiędzy stronami i koszty sądowe rozliczy referendarz sądowy w oparciu o art. 100 k.p.c. .

Taką samą zasadę zastosowano jeżeli chodzi o koszty postępowania apelacyjnego. Przy wartości przedmiotu zaskarżenia 139 210 zł pozwany wygrał apelację co do kwoty 28 836,17 zł tj. w 20,71 %, powódka tym samym w 79, 29 %. W takiej też proporcji należy rozliczyć poniesione przez strony koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Wyjaśnienia jeszcze wymaga, że Sąd Apelacyjny oddalił zgłoszone na rozprawie apelacyjnej przez stronę powodową wnioski dowodowe na okoliczność prowadzenia negocjacji cenowych z wykonawcami, braku arbitralnego przyjęcia oferty , rozważania ofert złożonych przez innych wykonawców i przyjęcia oferty najkorzystniejszej pod względem wartości jak i zasad płatności oraz konieczności szybkiego procedowania i przeprowadzenia remontu , ograniczonych możliwości znalezienia dostępnego od razu wykonawcy robót, ponieważ w świetle art. 381 k.p.c. były to dowody spóźnione. W szczególności z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego wydanego w niniejszej sprawie nie wynikała potrzeba rozszerzenia materiału dowodowego w postępowaniu apelacyjnym w tym zakresie. Po drugie część podnoszonych okoliczności została przez sąd odwoławczy uznana za przyznane w świetle art. 230 k.p.c.. Po trzecie z uwagi na odmienną koncepcję rozstrzygnięcia od tej przyjętej w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 XI 2016 r. okoliczności mające podlegać udowodnieniu uznać należało za nieprzydatne.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.

SSA E. Klimowicz- Przygódzka SSA M. Strobel SSA B. Chazan